

# Głos Katolicki

## Tygodnik Wychodźstwa



Nr 23 (265)

NIEDZIELA 7 CZERWCA 1964

Rok VI

### Rodzice i ye-ye !

Zdania o tzw. Ye Ye są zdecydowanie podzielone. Granica podziału jest niepokojąco jasna. Starsi niczego nie rozumieją. Młodzież się entuzjazmuje. — Gdyby ów styl nie przybrał tak dużych rozmiarów, możnaby przejść do porządku dziennego. — Tymczasem nie wystarczy usunąć się od tego nieraz wokalno-instrumentalnego „zgiełku”, dać mądrą radę jakie są konsekwencje tego rodzaju tańców dla kręgosłupa, bo to nie rozwiązuje problemu. — Można mieć różne zdania o Ye Ye, wychowawca jednak musi zastanowić się co to wszystko znaczy! Co kryje się za tym symbolem, którego starsi nie rozumieją? Jak rozwikłać ten szyfr, którym młodzież potrafi się godzinami porozumiewać i co on jej mówi?

Statystyka przeprowadzona przez U.N.E.S.C.O. wykazała, że 80 % współczesnej młodzieży skarży się na osamotnienie! — Czy ktoś zwraca na to uwagę, że w krótkich zdaniach, w wykrzyknikach prawie wyrzucanych w rytmie Ye Ye, nie przejawia się młodzieńczy entuzjazm! Przebija tam krzyk osamotnienia, skarga na niezrozumienie, a potem nostalgia braterstwa. — Godzinami powtarzane te same figury jakiegoś prymitywnego tańca, mimo zawrotnego rytmu, są również karykaturą monotonii, jaką młodzież odczuwa.

Po seansie Ye Ye, młodzież wraca do domu fizycznie zmęczona ale psychicznie jeszcze bardziej niespokojna. Towarzyski wieczorek mimo szalu Ye Ye, nie wypełnił pustki, pogłębił raczej i utrwalił przeświadczenie o ciężkiej samotności. W domu, nieraz następuje potem depresja, kryzys, eksplozja lub awantura i nowa ucieczka w nieznane.

Młodzież skarży się, że w domu rodzinnym czuje się obco, że rodzice jej nie rozumieją! Istotnie, jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy, tego rodzaju objawów, jest rodzina. — Wiele jest powodów zachwiania równowagi życia rodzinnego, za duża, aby o tym tu pisać. Faktem jest, że rodzice nie znają swych dzieci. Płacą im szkołę, ubranie, różne pojazdy, wakacje, dobrze odżywiają, dają dużo kieszonkowego. Uczucia, obowiązki wychowawcze zamieniły się na pieniądze! Za pieniądze można wszystko kupić, oprócz serca! Młodzież, która od dzieciństwa pozbawiona była, nawet w czasie wakacji, bliższego obcowania z rodzicami, choć nie skarży się na braki materialne, skarży się jednak na osamotnienie często dlatego, bo zabrakło jej w życiu rodziców, choć z nimi mieszkali pod jednym dachem. — Ye Ye, to krzyk młodzieży naszej epoki! To szyfr, za którym kryje się głęboki wyrzut, że rodzice i społeczeństwo nakarmiło ją tylko chlebem!

A czym na to odpowie, jak temu zaradzi, w imię braterstwa, choćby nasze K.S.M.P.? O tym w następnym artykule. Ks. Z. B.

### Audiencja pielgrzymki polskiej u Papieża

W dniu 13 bm. pielgrzymka polska, która przybyła z Anglii, by na cmentarzach Italii oddać hołd pamięci poległych kolegów, była przyjęta na audiencji przez Papieża Pawła IV.

Audiencja odbyła się w ramach audycji ogólnej, która zgromadziła tego dnia w Bazylice św. Piotra około 20.000 wiernych. Grupa polska, licząca około 200 osób, umieszczona została tuż przy tronie Ojca św., oddzielona od niego jedynie przejściem, pozostawionym dla orszaku Papieża. Na czele grupy znajdowali się Generał Anders, Ambasador Papee, ks. Arcybiskup Gawlina, Generał Duch, ks. Infułat Michalski, ks. Dziekan Czorny i szereg przybyłych wyższych oficerów 2 Korpusu. Grupa przyjęta została niezwykle serdecznie przez Maestro di Camera, J.E. Mgra Nasalli Rocca, który sam zadysponował rozmieszczenie.

Ojciec św., wniesiony na Sedia Gestatoria, poznał od razu Generała Andersa i uczynił

w jego stronę błogosławiący ruch ręką. Zasiadłszy na tronie Papież, jak zwykle witał i przemawiał do obecnych grup pielgrzymów w różnych językach. Gdy przyszła kolej na pielgrzymki z Anglii, nasza grupa została przedstawiona i powitana nader serdecznie, a Ojciec św. powiedział po polsku, zwracając się do Polaków: „Niech żyje Polska”. Gdy audiencja dobiegała końca i zdawało się, że już jest zamknięta, Papież zabrał znów głos i powiedział po włosku: Mamy wśród nas przedstawicieli narodu polskiego, zawsze wiernego Kościołowi i cywilizacji chrześcijańskiej. Udzielamy im naszego specjalnego błogosławieństwa. Życzymy szczęścia i pomyślności im i szlachetnemu narodowi, do którego należą. Pozdrawiamy was, jak to jest w odwiecznym zwyczaju waszego narodu słowami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. Słowa te Papież wypowiedział po polsku.

Głęboko wzruszeni opuszczali Polacy Bazylikę św. Piotra po tej pamiętnej audiencji.

### Kazanie ks. Prymasa Polski

Tego samego dnia rano, w kaplicy polskiej w podziemiach Bazyliki watykańskiej ks. Kardynał Prymas Wyszyński odprawił Mszę św., której wysłuchało około 130 uczestników pielgrzymki polskiej z W. Brytanii. Kaplica była szczerze wypełniona, liczni uczestnicy pielgrzymki stali u krat z orłami, które oddzielają ją od podziemnego korytarza, biegnącego wokół grobu św. Piotra.

Ks. Prymas wygłosił przy tej sposobności kazanie, które głęboko wstrząsnęło uczuciami obecnych: znaczna część tego kazania była poświęcona zwycięstwu pod Monte Cassino. Droga wasza, mówił ks. Prymas, jest drogą narodu: przez wieczny Rzym prowadzi na górę chwały oręża polskiego.

Dzieje narodu wspinają się w górę często wśród pozornych niepowodzeń, jak Monte Cassino lub powstanie warszawskie. A przecie i jednostka i naród, by nie zostać na nizinach, musi dążyć w górę: ofiara żołnierza polskiego pod Monte Cassino wydaje już swoje owoce. Naród żyje nie tylko zwycięstwem, ale i ofiarą i poświęceniem i cierpieniem i może chwilową przegraną, by zachować dobra i wartości wyższego rzędu. Obelisk cmentarny na Monte Cassino wskazuje kierunek narodu: duszę oddali Bogu, serce Polsce, ciało ziemi włoskiej. Obelisk wskazuje w górę... „W oczy wasze, zakończył ks. Prymas, składam nasz hołd dla poległych na Monte Cassino” — może aluzja do tego, że sam nie będzie tam w 20-tą rocznicę.

### Bankructwo komunizmu

#### Polscy emigranci przyjadą do kopalń jak za czasów sanacji

*W raju komunistycznym rządzonej przez proletariat wszyscy mają pracę. To tylko kapitalistyczne rządy, gnębiąc klasę robotniczą, nie wynagradzają ich, jak należy, za pracę, a nawet zwalnijają z pracy.*

*Taką tezę głosi komunizm od lat.*

*Tymczasem w kapitalistycznych krajach większość robotników jeździ autami, w raju zaś komunistycznym nie tylko pracuje się za głodowe pensje, ale panuje bezrobocie.*

*W ostatnich dniach doszło do publicznej wiadomości, że w najbliższym czasie przyjeżdżają na emigrację Polacy z kraju do pracy w kopalniach francuskich. Dyrekcja kopalni w Pecquencourt przygotowuje już dla nich mieszkania.*

*A więc — jak za czasów sanacji — zabrakło w Polsce chleba dla polskiego robotnika. Polak musi wyjechać z komunistycznego raju, by szukać możliwości życia na zgniłym Zachodzie...*

(Dokończenie na str. 12)



# ROZUM A RELIGIA

Człowiek jest stworzeniem rozumnym. Dlatego również jego stosunek do Boga — jakkolwiek uzależniony od wiary — ma być oparty o rozum. Z całą świadomością rozumnej i wolnej istoty, człowiek ma uznać istnienie Boga oraz ustalić swój stosunek do Boga. Wprawdzie rozum nie jest ani jedynym, ani najważniejszym sposobem poznania Boga — jednak zanim będę mówił o innych drogach do Boga — najpierw będę mówił o roli rozumu w religii.

Stwarzając człowieka — Bóg obdarzył go pewnymi darami, które upodabniają człowieka do Boga. Najważniejsze z nich to rozum i wolna wola. Obdarzając człowieka rozumem, od pierwszej chwili jego istnienia Bóg nałożył człowiekowi obowiązek rozwijania i udoskonalania w sobie tego co człowieka upodabnia do Boga, a więc również i rozumu. Bóg nałożył więc człowiekowi nie tylko obowiązek pracy fizycznej — ale również i pracy umysłowej. W Piśmie św. czytamy: „I rzekł (Bóg): Uczyńmy człowieka na wyobrażenie i na podobieństwo nasze, a niech panuje nad rybami morskimi, i nad ptactwem powietrznym i nad zwierzętami, i nad wszelką ziemią”. Do pierwszych zaś ludzi rzekł: „Rośnijcie i mnożcie się, i napełniajcie ziemię, a czynicie ją sobie poddaną”. I dalej czytamy jeszcze: „Utworzywszy tedy — wszystkie zwierzęta i ptactwo, Bóg przywiódł je do Adama, aby zobaczyć jak je nazwie. Każde bowiem miało nosić to imię — jakie otrzyma od człowieka”. Od pierwszej chwili więc człowiek miał również pracować rozumowo.

Jednak Bóg domaga się od człowieka aby korzystał z rozumu swego nie tylko w stosunku do całego stworzenia, — ale również w stosunku do Boga. Człowiek miał poznawać coraz lepiej nie tylko cały świat stworzony — ale również Boga, który jest Stwórcą wszystkiego. Dlatego to stopniowo, Bóg coraz więcej objawia się człowiekowi. I to nie tylko w wielkości i doskonałości całego stworzenia, ale również za pośrednictwem osób wybranych, którym Bóg się objawia i nakazuje — aby oni te objawienia innym ludziom przekazywali.

Pewnego razu — stary Beduin, przewodnik egipski, prowadził gromadkę turystów. Jeden z nich był strasznie mądry. Na cały głos wszystkim udawał, że Boga nie ma, że cały świat sam z siebie powstał, że Boga nikt nie widział i tym podobne banialuki, jak na przykład Pan Titow, który również twierdzi, że Boga nie ma bo on go nie spotkał w przestworzach. Tymczasem nasz przewodnik zachował całą

powagę i spokój. Kiedy jednak w głębi pustyni wycieczka doszła do małej oazy i studni — przewodnik poprosił owego mędrka ateistę, wskazał ślady stóp ludzkich wyciśniętych przy studni i zapytał: Proszę Pana — gdy tu na pustyni, obok studni widzi Pan wyciśnięte ślady stopy ludzkiej — to co Pan sobie myśli? Jak to, odpowiedział turysta. Przecież to jasne — człowiek tędy przeszedł. Hm — chrząknął przewodnik — a co by Pan odpowiedział gdybym ja rzekł, że to nie prawda, że tędy żaden człowiek nie przechodził, że Pan kłamie. E — co Pan opowiada — mówi turysta. Rzekłbym, że albo Pan jest ślepy, albo niemądry, lub złej woli. Właśnie, właśnie — kończył Beduin — gdy słyszałem jak Pan udawał, że Boga nie ma — to myślałem sobie, że musi Pan być albo ślepy, albo niemądry, albo złej woli. Bo tylko tacy ludzie — patrząc na wszystko co nas otacza, co widzą i co poznają — mogą twierdzić, że Boga nie ma. Bo ja — patrząc na to wszystko widzę, że tędy Bóg przeszedł.

O ile więc Pan jest ślepy albo niemądry — to jeszcze pół biedy. Jeżeli jednak jest Pan złej woli — to proszę aby na najbliższym przystanku Pan opuścił naszą grupę. Dlatego, że do ludzi złej woli — nie można mieć zaufania.

Z tej prostej lekcji Beduina widzimy, że zastanawiając się nad wszystkim co nas otacza, człowiek rozumem może poznać, że Bóg istnieje, a do pewnego stopnia również może poznawać jaki ten Bóg jest. Jednak — takie rozumowe tylko poznawanie Boga nie przekroczy granic możliwości ludzkiego rozumu. Bóg zaś jest większy i

doskonalszy i chce aby człowiek lepiej go poznał niż ludzki rozum mu pozwala. Dlatego to w ciągu wieków Bóg w specjalny sposób sam się objawiał szczególnie wybranym osobom lub narodom — jak na przykład Narodowi Żydowskiemu po to aby oni ze swej strony wśród wszystkich ludzi szerzyli lepsze poznanie Boga.

W Piśmie św. czytamy, że Bóg wielokrotnie i różnymi sposobami przemawiał do ludzi, że posyłał do nich swoich proroków i innych wybrańców, a kiedy wypełniły się czasy, posłał do nich nawet Syna swego Jedynego aby On jeszcze lepiej ludziom objawił Boga, aby na nowo unormował stosunki między Bogiem a człowiekiem, aby tym stosunkom człowieka z Bogiem dał postawy oparte nie tylko o uczucie religijne, ale również o rozum i wolę.

## PAŃSTWO POLSKIE JEST PAŃSTWEM KATOLICKIM

W zakresie obrony podstaw życia religijnego jedno rzeczy może i musi robić państwo; to zaś czego państwo robić nie może i w których ingerencja państwa jest niepożądana, musi robić społeczeństwo. Tym zaś większy obowiązek leży na społeczeństwie, im państwo w danym zakresie gorzej spełnia swe zadania. Wyrazu „społeczeństwo” często się nadużywa: jak podmiot działający jest to pusty wyraz, o ile się go bliżej nie określi. Rozumiem tu przez „społeczeństwo” zorganizowany naród, zorganizowany moralnie — w silną opinię publiczną, i fizycznie — bo bez tego nawet nadanie opinii publicznej właściwego kierunku i zapewnienie posłuchu dla niej w dzisiejszych czasach jest niemożliwe.

*Państwo Polskie jest Państwem Katolickim.* Nie jest nim tylko dlatego, że ogromna większość jego ludności jest katolicka — i nie jest katolicka w takim czy innym procencie. Z naszego stanowiska jest ono katolickim w pełni znaczenia tego wyrazu, bo Państwo nasze jest państwem narodowym, a naród nasz jest narodem katolickim.

(Roman Dmowski „Kościół, naród, państwo”)

## Ewangelia

NA TRZECIĄ NIEDZIELĘ PO ZESŁANIU DUCHA ŚW.

(według św. Łukasza 15, 1-10) — niedziela 7 czerwca

I zbliżali się do niego celnicy i grzesznicy, aby go słuchać. A faryzeusze i uczeni szemrali, mówiąc: że też ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi. Powiedział im tedy taką przypowieść, mówiąc: Czy jest między wami kto, który mając sto owiec, gdyby stracił jedną z nich, czyż nie zostawi dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie pójdzie za ową, która zginęła, dopóki jej nie znajdzie? A gdy ją znajdzie, wkłada na ramiona swoje, radując się. I przyszedłszy do domu, zwołuje przyjaciół i sąsiadów, mówiąc: Radujcie się ze mną, bom znalazł owcę moją, która była zginęła. Powiadam wam, że taka będzie w niebiesiach radość z jednego grzesznika, czyniącego pokutę, jak z dziewięćdziesięciu sprawiedliwych, którzy pokuty nie potrzebują. Albo, któraż niewiasta, mając dziesięć drachm, gdyby straciła drachmę jedną, czyż nie zapala świecy, nie umiata domu, i nie szuka starannie, dopóki nie znajdzie? A gdy znajdzie, zwołuje przyjaciółki i sąsiadki, mówiąc: Radujcie się ze mną, bom znalazła drachmę, którą straciłam. Tak, powiadam wam, radość będzie wśród aniołów Bożych nad jednym grzesznikiem, pokutę czyniącym.





# Z dziennika Papieża Jana

(Ciąg dalszy)

„Do mojej ubogiej fontanny schodzą się najrozmaitsi ludzie. Moim zadaniem jest dostarczanie wody wszystkim bez wyboru. Jeśli pozostawię dobre wrażenie, nawet w sercu łobuza, to jest to akt miłości, który może się w swoim czasie obrócić w błogosławieństwo”.

„W gęstym lesie wiadomości każdy chciałby urządzić świat według własnego zdania. I tak mówi się o papieżu-polityku, papieżu-uczonym, papieżu-dyplomacie, a tymczasem papież jest papieżem. Jest dobrym pasterzem, który stara się zjednoczyć dusze i patrzeć w prawdę. Dobroć i prawda są jakby dwoma skrzydłami. Wcale nie trzeba konstruować sobie papieża według własnych pragnień”.

## SOBÓR

Papież opowiadał, że po ogłoszeniu decyzji o otwarciu Soboru nie mógł zasnąć: Mówił sobie tak: — „Janie, dlaczego nie śpisz? Kto właściwie rządzi Kościołem: papież czy Duch Święty? Przecież Duch Święty, prawda? No to śpij Janie, śpij”.

Do pewnego prałata z Kurii Rzymskiej, który twierdził, że nie uda się rozpocząć Soboru w 1963 roku, Papież powiedział: „No to zaczniemy w 1962”.

Jan XXIII sam wielokrotnie mówił, czego oczekiwał od Soboru. Ale pewnego dnia wyraził to słowem i gestem pełnym franciszkańskiej prostoty: „Po Soborze — powiedział udając, że odmyka okno — spodziewam się trochę świeżego powietrza”.

„Trzeba otrząsnąć ten odwieczny kurz, który od czasów Konstantyna osadzał się na tronie św. Piotra”.

(Z przemówienia na otwarcie Soboru).

Czytając jeden z projektowanych schematów soborowych, szczególnie ciasny i

## Cydzien Boży

NIEDZIELA — 7 CZERWCA

Trzecia po Zielonych Świątkach  
Św. Bazylego W., św. Roberta

PONIEDZIAŁEK — 8 CZERWCA

Św. Medarda

WTOREK — 9 CZERWCA

Św. Felicjana

ŚRODA — 10 CZERWCA

Św. Małgorzaty, Bogumiła

CZWARTEK — 11 CZERWCA

Św. Barnaby Ap.

PIĄTEK — 12 CZERWCA

Św. Jana

SOBOTA — 13 CZERWCA

Św. Antoniego z Padwy

niechętny wobec osiągnięć współczesnych teologów i egzegetów, Jan XXIII chwycił centymetr i powiedział do kogoś ze swoich bliskich: „Popatrz się: w tym schemacie jest 30 cm potępień!”.

„Sobór... Bóg wie, że z całą prostotą otworzyłem moją małą duszę dla tego wielkiego natchnienia. Czy On pozwoli mi zakończyć sobór? Niech będzie błogosławiony także, jeśli na to nie pozwoli. Z nieba, gdzie ufam — a nawet jestem pewny — że miłosierdzie Boże zechce mnie wprowadzić, zobaczę Jego szczęśliwe zakończenie”.

(Dziennik)

Pewien biskup dziwił się podczas audiencji, że Papież nie zechciał przewodniczyć osobiście obradom Soboru. Jan XXIII odpowiedział z miejsca:

„Przecież moja kompetencja nie jest nieograniczona. Zresztą, czy w mojej obecności czulibyście się równie swobodni? Na przykład, czy ośmielilibyście się klasnąć, kiedy przewodniczący przerwał zbyt długo przemawiającemu kardynałowi Otaviani? A nawet gdyby tak było, czy zaraz nie patrzylibyście na mnie, jaką mam minę? No, co? Nie mam racji?”

W czasie pierwszej sesji Soboru Papież tak kiedyś powiedział:

„Jakby to było dobrze, żeby Pan Jezus mi się ukazał i powiedział mi, kiedy Sobór się skończy. Bo to ja zarządziłem jego rozpoczęcie, ale co będzie z jego zakończeniem, któż to wie?”

Ubóstwo Kościoła było jednym z motywów szczególnie drogich myśli Jana XXIII. Pragnął, żeby ubodzy czuli się dobrze w Kościele Jezusa Chrystusa, najuboższego z ubogich, i stale pobudzał Ojców Soboru do wypowiedzania się na ten temat. „Nie mam złota ani srebra — cytował Papież — ale co mam, to wam daję”.

„Naszym obowiązkiem jest praca — nawet wbrew nadziei — nad zjednoczeniem chrześcijan. Wszyscy jesteśmy winni i my Łacinnicy tu na Wschodzie mieliśmy i mamy za co odpowiadać. Jeśli nie dołożymy starań do przewyciężenia naszego wygodnictwa i do spojrzenia daleko przed siebie, nasza dekadencja będzie się posuwać w tym samym tempie co dekadencja ludzkiej Wschodu”.

(Z okazji misji na Wschodzie)

„Nie będziemy przeprowadzać procesu historycznego, nie będziemy szukać, kto miał rację a kto był w błędzie. Odpowiedzialność jest wspólna. Powiemy tylko: Spotkajmy się, skończmy ze zwadami”.

(Z Rzymu)

17 października 1960 roku Papież przyjął na audiencji 200 delegatów amerykań-

skiej organizacji żydowskiej. Wyciągając do nich ramiona, przyjął ich starotestamentowym cytatem: „Jestem Józef, wasz brat”.

W liście do generalnego przełożonego Franciszkanów napisał myśląc o Żydach: „Trzeba się starać na wszystkie sposoby o przewyciężenie starych obyczajów, przesądów i nieuprzejmych wyrażań”.

Jak wiadomo, Jan XXIII skasował wyrażenie perfidii w wielkopiątkowej modlitwie o nawróceniu Żydów.

Podczas audiencji biskupów kanadyjskich w okresie I sesji Soboru Jan XXIII powiedział:

„Mówcie, wprowadzajcie nowe pomysły. Czyżbyście myśleli, że sprowadziłem was wszystkich, żebyście jak mnisi śpiewali chórem jeden psalm?”

„Czy Pan jest teologiem?” — zapytał raz Papież pewnego znanego duchownego niekatolickiego.

„Niestety nie” — odpowiedział nieco stropiony rozmówca.

„Deo gratias! Ja też nie, chociaż powinien bym za takiego uchodzić. Sam pan widzi, ile złego zrobili Kościołowi ci zawodowi teologowie przez te swoje subtelności, próżność, ciasnotę umysłową i upór”.

Zaraz po otwarciu Soboru Jan XXIII przyjął obserwatorów niekatolickich. Jeszcze zanim powiedział: „Zechciejcie czytać w moim sercu, a znajdziecie w nim dużo więcej niż w moich słowach”, Papież zwrócił uwagę na ubiór Braci z Taize. Przeor i podprzeor znanej wspólnoty protestanckiej włożyli strój kościelny. Papież znał dobrze obydwóch Braci, ale w czasie poprzednich audiencji nie widział ich nigdy w tych strojach — więc podszedł do nich i wyraził im swoje zdziwienie. Kiedy zaczęli sprawę wyjaśniać, Jan XXIII przerwał im i powiedział: „Jesteście białe ubrani tak jak ja. Ale to nie nie szkodzi — nie jestem zazdrosny”.

## OSTATNIE MYŚLI

„Nigdy nie zapomnę jak strasznie krzyczał ten pokłuty bagnietami żołnierz, którego podczas I wojny przywieziono do szpitala w Caporetto, gdzie byłem sanitariuszem. To wspomnienie jeszcze się we mnie zaostrzyło, kiedy pracowałem nad encykliką „Pacem in terris”.

„Oto jak trzeba żyć: zaufać Panu, zachowywać pokój serca, wszystko brać z dobrej strony, być cierpliwym i wszystkim czynić dobrze a nie źle”.

„Trwam na moich starych pozejach, to znaczy: wierzyć własnym oczom, wszystko dobrze sobie tłumaczyć, cieszyć się dobrem a nie przejmować się nadmiernie złem, a poza tym patrzeć w przyszłość”.

„W ciągu całego mego życia zawsze szukałem ostatniego miejsca”.

(Dokończenie na str. 8)



## Z zebrania komunistów w Poznaniu

Dnia 9 stycznia 1964 r. o godz. 10-ej w Poznaniu w gmachu Prez. Wojew. Rady Nar. miały miejsce narady przewodniczących Miejskich Rad Woj. Poznańskiego. Na tym zjeździe referat pod tytułem „Aktualne zagadnienia wyznaniowe w Polsce” wygłosił wojewódzki kierownik d/s wyznań tow. Kędzierski.

Na zebraniu tym był również obecny tow. Goździewicz kierownik d/s wyznań w KC PZPR.

Oto ogólne, ale wierne streszczenie powyższego referatu:

Episkopat polski jest mocno scalony, jednolity, pro-prymasowski, jeśli idzie o politykę Kościoła w stosunku do państwa. Niemniej część biskupów jest zdecydowanie za taktyką ofensywną — nie ustępować ani na krok, jeśli idzie o prawa Kościoła, część biskupów jest „przeciw agresji” (dosłownie).

Prelegent dzieli duchowieństwo na 3 wyraźne grupy:

1. Kler „wrogi” — negatywnie usposobiony do Państwa i rozporządzeń PRL. Są to przede wszystkim księża młodzi.

2. Księża realisci — „umiarkowani” ci mają przede wszystkim na względzie spokojny tryb życia, choć są również przeciwni normalizacji stosunków z Państwem.

3. To tzw. „księża pozytywni”, ci dążą do normalizacji i są lojalni wobec naszych rozporządzeń.

W tym momencie tow. Kędzierski wręczył wszystkim uczestnikom zebrania bruliony stukartkowe. Zeszyty te były przesnutowane na wylot, końce olakowane pieczęciami i przymocowane w ten sposób do okładek. Nadto każda strona została oparafowana małą pieczęcią WRN. Na okładce tylnej była nalepka z pieczęcią dużą WRN. Wydział do Spraw Wyznań oraz wymieniona ilość stron w zeszytach. Prelegent poinformował, że w zeszytach tych należy spisać wszystkich księży przebywających na terenie danego powiatu. Dalej należy zapisywać w zeszytach: z kim poszczególne ksiądz utrzymuje kontakty, do jakich domów chodzi, jaki ma wpływ na dzieci, młodzież i inteligencję itd. Zeszyty te co pewien czas mają przewodniczący R.N. przedkładać osobiście wyznaniowemu wojewódzkiemu.

W dalszym ciągu referatu tow. Kędzierski podał pewne punkty programu walki z Kościołem na rok bieżący.

Należy więc ograniczać:

a) wszelkie formy oddziaływania kleru na społeczeństwo,

b) ograniczać udział wiernych w manifestacjach religijnych przez nie udzielanie pozwoleń na procesje, pielgrzymki itd.,

c) ograniczyć wpływ kleru zwłaszcza na młodzież i lekarzy,

d) ograniczać akcję tzw. powołań kapłańskich,

e) wglądać w pracę wychowawczą w szkołach, w których rekrutują się kandydaci do seminariów duchownych.

Następnie podał kilka luźnych myśli:

Dawać częstsze niż dotychczas sprawozdania z działalności osób zakonnych, a zwłaszcza ich „penetracji” i wpływu na społeczeństwo.

Pilnować rozporządzeń Min. Oświaty odnośnie punktów katechetycznych. Nie żądać sprawozdań pisemnych, ale rozmawiać z każdym księdzem osobiście. W tym celu mają Przewodniczący R.N. wzywać księży do siebie.

Przestrzegać obowiązku terminowego płacenia podatków i prawidłowego prowadzenia ksiąg podatkowych.

Ścisłe przestrzegać przepisów o zgromadzeniach, o procesjach itp.

Zalecenie: Pożądany jest udział kleru w walce o pokój. — Stąd zapraszać na rozmaite zebrania i wiece.

Formy oddziaływania na kler są różne:

1) indywidualna i zbiorowa — po trzy, cztery osoby rozmowy z przewodniczącym MRN.

2) spotkania na płaszczyźnie Frontu Jedności Narodowej, problemów gospodar-

## Z POLSKI

czych, ochrony przeciwpożarowej, w czynach społecznych itp.,

3) w rozmowach wskazywać, że osobiste interesy księży ulegną poprawie jeśli będą respektować zarządzenia władz PRL. Tutaj szczególnie uwagę zwrócić na księży, którzy mają jakieś nieporozumienia ze swymi władzami nadrzędnymi. Okazywać im większą serdeczność, wyrozumiałość i pomoc.

4) „podkreślać wszędzie, na każdym kroku negatywną działalność kleru”,

5) „podawać społeczeństwu fałszywe informacje o działalności kleru, o prowadzeniu się księży, zwłaszcza młodych”,

6) „demaskować kler”,

7) opracować plan pracy na swoim terenie w oparciu o powyższe wytyczne Wydziału d/s wyznań. Można go rozszerzyć, ale w porozumieniu z przewodniczącym WRN.

Nad realizacją osobiście czuwa przewodniczący.

Uwaga: Zdania pod 4, 5, 6 są dosłowne tow. Kędzierskiego.

W dyskusji głos zabierali:

tow. Ośmiekowski — Gostyń,

tow. Nojas — Leszno,

tow. Tuchy — Września,

tow. Maciejewski — Piła,

tow. Kopeczyński — Kalisz. — Ten zwrócił uwagę na to, aby urządzić uroczy-

## TELEGRAMY

MINISTER POCZTY

JAN A. GRONOUSKY

BĘDZIE W POZNANIU

Z Białego Domu wyszło zawiadomienie, że Poczmistrz Generalny Jan A. Gronousky, będzie reprezentował Prezydenta Johnsona, na Międzynarodowych Targach Poznańskich które się rozpoczną z dniem 7 czerwca.

□

TAINAN. — Dr Huang, rektor seminarium protestanckiego w Tainan na wyspie Formozie, poprosił miejscowego biskupa katolickiego o wyznaczenie kapłana katolickiego na profesora teologii katolickiej, a zwłaszcza mariologii. Ks. bp Lokuang mianował ojca Ly. Seminarium to jest wspólne dla prezbiterian, baptystów i luteran i liczy w tej chwili 300 studentów.

ste śluby cywilne. Gdy szczęśliwy ojciec przyjdzie zgłosić do Urzędu Stanu Cywilnego narodziny dziecka, należy zainteresować się warunkami materialnymi domu. Rozmawiać z nim na temat „ewentualnego nie urządzania chrztu w kościele” (dosłownie).

tow. Sikorski — Ostrów.

Następnie głos zabrakł tow. Goździewski, kierownik Wydziału d/s wyznań z ramienia KC PZPR. Wręczył zebranym egzemplarze maszynopisu, zawierające program walki z Kościołem Kat. w Polsce na rok bieżący. Były to wytyczne ogólne. Wręczając je powiedział tow. Goździewski: „Nie lekceważycie sobie przeciwnika. Postępować inteligentnie, kulturalnie, ale zdecydowanie, stanowczo!

W dyskusji przemawiał również przewodniczący WRN tow. Szczerbał. Ten podał najpierw charakterystykę ks. arcybiskupa Baraniaka i nazwał go „przewrotnym szarlatanem”, człowiekiem, który w oczy zapewnia o lojalności, a poza oczami jest szarlatanem. Człowiekiem, który wszystkie rozporządzenia władz wykorzystuje jako przejaw walki Państwa z Kościołem. Człowiekiem, który do celu zdąży, nie patrząc na środki. (dosłownie).

Dalej: Zawsze popierać inne wyznania w Polsce, jako element do walki z jedynym Kościołem katolickim.

Na koniec zebrania raz jeszcze zabiera głos tow. Kędzierski i zwraca uwagę, aby zawsze i wszędzie żądać ksiąg inwentaryzowanych. Na opornych nakładać kary. Różnicować je. Odwołań nie respektować. Brak jakiegokolwiek księgi. Może być nawet zwykła kartka zeszytu. Nie chodzi bowiem o księgi, ale o sam fakt podporządkowania księży naszemu prawu.

Sprawy meldunkowe: bez zezwolenia kierownictwa d/s wyznań nie meldować księży na stałe.



# CHWAŁA CÓRY KRÓLEWSKIEJ

(Ciąg dalszy)

„Nie wyobrażajcie sobie, że siedzeniem w fotelach z czerwonego pluszu i gapieniem się na kupę durnych błaznów, wyprawiających figle — migle na podrygujących pocztówkach, zasłużycie sobie na to, by oglądać prześliczną Paniękę twarzą w twarz w królestwie niebieskim!”

Frekwencja na błogosławieństwach w czasie miesiąca poświęconego Sercu Jezusowemu była równie słaba jak w maju. Niektórzy kanonicy utrzymywali na zebraniu kapituły, że ostrożniej będzie nie potępiać kinematografu, dopóki Jego Świątobliwość Papież Pius X nie wyda oficjalnego oświadczenia na ten temat, ale prałat O'Duffy powiedział, że to wszystko trele-morele i bzdury i że jeśliby mieli czekać na oficjalny wyrok Kościoła, mogą tak czekać tatka-latka aż do sądnego dnia. Kościół potrzebował przecież blisko dziewiętnastu wieków, by wyrobić sobie zdanie w sprawie dogmatu Niepokalanego Poczęcia, a oni nie mogą cackać się w ten sposób, podczas gdy młodzi, no i starzy też, a jakże, leżą wprost w paszczę piekła za sześć pensów od sztuki, a dzieci za pół ceny.

Wobec tego postanowiono wysłać deputację na spektakl. Było to możliwe, bo — jak wykazał prałat O'Duffy, chociaż miejscowe władze kościelne zabraniały księżom uczęszczać do teatrów, kinematograf był całkiem inną parą kaloszy, a zatem nie mógł podpadać pod ów zakaz. Powiedział też, że jeśli członkowie kapituły nie mają nic przeciw temu, ma zamiar wybrać się sam, jako że w całej diecezji nie ma duchownego, który by więcej wiedział o grzechu, niż on. Chętnie wzięby również ze sobą swych starych przyjaciół, wielbnych księży Bonnyboat i Smitha, bowiem nie byłoby uczciwie wobec signora Sarno, aby tylko surowi i mądry kanonicy mieli możność obejrzenia jego nowej, jadownej zjeżdźalni w piekielne otchłanie.

Paolo Sarno musiał chyba dowiedzieć się o ich zamierzonej wizycie, bowiem czekał już w westybulu pod wielką, oprawioną w ramy fotografią pewnej pani, imieniem Flora Finch. Ksiądz Smith dziwił się, dlaczego Włoch nie wyszedł na ulicę, co byłoby jeszcze grzeczniej, ale ksiądz Bonnyboat rzekł, że może nie słyszał on w ogóle o tym, iż księży przyjdą, a spotkanie w westybulu jest czystym przypadkiem. Ksiądz prałat O'Duffy natomiast sądził, że gdyby gospodarz wyszedł witać ich aż na ulicę, niezręcznie byłoby mu pozwolić, aby księży płacili sami za siebie przez tę małą dziórkę w ścianie, ha, ha! Tak czy owak właściciel stał oto na fioletowym chodniku, poruszając grubymi brązowymi paluchami, wyglądającymi zupełnie jak parówki z reklamy na dworcu kolejowym.

— Buon giorno, reverendissimi signori — powitał ich sądząc, że wszyscy mówią po włosku.

— Buon giorno — odparli księży, z wyjątkiem księdza Bonnyboat, który studiował w kolegium szkockim w Valladolid, nie zaś w Rzymie, i wobec tego rzekł: „bienos dias”.

Rozbawiło to bardzo Paolo Sarno, który śmiejąc się rzekł:

— Per Bacco — Reverendo ksiądz mówi włoskie jak hiszpański krowa, vero, nie chce obrazić, reverendo ksiądz. Wy przyszły widzieć mój przedstawienie. Bardzo dobry, bardzo budujący, bardzo pobożny. Reverendi księży iść tą drogą.

Reverendi księży poszli tą drogą, niosąc przed sobą odwrócone czarne kapelusze niczym głębokie talerze. Gdy postępowali tak korytarzem, prałat O'Duffy rzekł głośno do Paolo Sarno:

— Zdrożny czy budujący, bezwstydnym czy pobożnym ten nowy bzik nie potrwa długo, panie Sarno, i moim zdaniem zrobiłby pan znacznie lepiej, otwierając jedną z tych maleńkich strzelnic z maciupkami celuloidowymi piłeczkami tańczącymi na wodotrysku, w których niesposób podejrzewać grzeszności.

Minęło ładnych parę chwil, zanim oczy księdza Smitha przywykły do ciemności, toteż z początku zdawało mu się, że siedzi w ogromnej czarnej jamie z płaszczem księdza Bonnyboat po jednej stronie i płaszczem prałata O'Duffy'ego po drugiej. Stopniowo jednak ciemność zaczęła się rozrzedzać w

bursztynowy półmrok, w którym mógł już rozróżnić zarysy głów tkwiących wokół niego rzędami niczym czekoladki w pudełku. Na ekranie pokazywali niebieską rzekę, wijącą się pod zielonymi mostami, i jeden czy dwa omszałe stare kościoły, które nie wydały się księdzu Smithowi specjalnie grzeszne, ponieważ były to niemal na pewno kościoły katolickie, zawierające w swych wnętrzach Ciało Pana. Przez ten czas fortepian przygrywał w sposób bardzo grzeczny trala-la-la-la. Ta sama myśl musiała nawiedzić księdza Bonnyboat, bowiem pochylając się przez fotel księdza Smitha ku prałatowi rzekł:

— Nic szczególnie zdrożnego w tym, księże prałacie.

— Poczekajcie tylko, aż przyjdzie do grania — rzekł prałat O'Duffy. — Mówiono mi, że to gorsze niż te maszyny na bulwarach, co to się kręci korbką i zagłada do środka. Zbliżył usta do samego ucha księdza Smitha i szepnął: — Trykoty. Powiedz mu.

Ale zanim ksiądz Smith mógł przekazać tę informację księdzu Bonnyboat, jakiś kapelusz przebity wielką szpilką odwrócił się w rzędzie przed nimi i rzekł „psss”, a ksiądz Smith pozostał sam w ciszy ze swym zdziwieniem, skąd prałat O'Duffy wie tyle o tym, co znajduje się w środku owych maszyn na bulwarach, do których zagłada się kręcąc korbką. Nagle fortepian przestał grać, a w powietrzu rozległ się hałas podobny do brzęczenia dentystycznego świdra, zaś zielone mosty i omszałe stare kościoły zaczęły podskakiwać i migać, aż wreszcie zatrzymały się także. Zapalono światło, a na rzędach głów przed księdzem Smithem ukazały się uszy, ekran zaś wcale nie był zawieszonym prześcieradłem, jak się zdawało, lecz twardym, śliskim prostokątem, połyskującym tu i ówdzie, jak gdyby zlażała z niego farba.

c.d.n.



## MSZA ŚW.

### NA WIEŻY EIFFLA

Nieodłączna od sylwetki Paryża, słynna na cały świat, symbol stolicy Francji — wieża Eiffla, obchodzi w tym roku 75-lecie swego istnienia. W rocznicę „urodzin” wieży została odprawiona na jej pierwszym piętrze Msza św. w której brało udział wielu dostojników na czele z arcybiskupem Paryża.





● **KOT MILIONER.** — Pewien fryzjer z Reading (Anglia) umierając zapisał w testamentcie cały swój bardzo duży majątek swemu kotu o imieniu Tibber. Opiekunem bogatego kota został mianowany kolega zmarłego, który jednak tak długo jak będzie opiekował się „bogaczem” nie może sprawić sobie psa.

● **AUTOMATYCZNE WYCIE.** — Dla wygody zwiedzających ogród zoologiczny w Kapsztacie (Afryka), którzy nie mają czasu czekać przed klatkami aż znajdujące się tam zwierzęta wydadzą głos, zainstalowano magnetofony z nagraniem na taśmie rykami zwierząt. Po wrzuceniu monety automaty odtwarzają żądany głos.

**POLSKIE TOWARZYSTWO  
HISTORYCZNO-LITERACKIE**

(PARYŻ IV, 6, Quai d'Orléans)

zawiadamia, że tegoroczne nabożeństwo w MONTMORENCY za dusze J.U. Niemcewicza, Generała Kniaziewicz, oraz za wszystkich Rodaków zmarłych na wychodźstwie, odbędzie się w tamtejszym Kościele parafialnym w niedzielę 7 czerwca 1964 r., o godz. 11-tej.

Mszę św. odprawi Ks. Prałat Augustyn Gałęzewski, Proboszcz Kościoła Polskiego w Paryżu.

Kazanie wygłosi O. Alfons Stopa O.M.I., Kapelan S.P.K. Francja, członek T.H.L.

Podczas Mszy św. śpiewać będzie Chór Kościoła Polskiego pod dyrekcją Prof. Witolda Dobrzyńskiego, z udziałem P. Cecylii Jaworskiej i P. Pawła Prokopieniego.

Po nabożeństwie odbędzie się tradycyjna pielgrzymka na cmentarz des Champeaux, gdzie złożone zostaną kwiaty na grobach Kniaziewicz, Niemcewicza i Mickiewicza, oraz odsłonięta zostanie tablica pamiątkowa ku czci poległych żołnierzy Armii Krajowej.

Dojazd : Pociągi z Gare du Nord do Enghien o godz.: 8,30, 9,00, 9,30, 10,12 i 10,15. Ze stacji Enghien dwie linie autobusowe do Montmorency.

**ZAPROSZENIE**

Podczas tegorocznej pielgrzymki do Montmorency, dnia 7-go czerwca 1964 r., w XX-tą rocznicę Powstania Warszawskiego, odbędzie się na tamtejszym cmentarzu uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci poległych żołnierzy Armii Krajowej, ufundowanej przez Koło Armii Krajowej we Francji.

Odsłonięcie tablicy dokona gen. T. Bór-Komorowski, były Dowódca Armii Krajowej, który specjalnie w tym celu przybędzie z Londynu.

Koło Armii Krajowej we Francji gorąco prosi Rodaków o jak najliczniejszy udział w tej uroczystości, a organizacje wojskowe i społeczne o przybycie ze swymi sztandarami.

Koło Armii Krajowej we Francji

Stosunki polsko-niemieckie

(Ciąg dalszy)

Rewizjonizm niemiecki nie jest tylko zrozumiałym odruchem protestu przeciwko bolesnym stratom terytorialnym. Rewizjonizm dzisiejszy jest — podobnie jak w okresie republiki weimarskiej — wpływem nacjonalistyczno - mocarstwowych tendencji ekspansyjnych, mających swój początek w postanowieniu misyjnym Zakonu Krzyżackiego, odziedziczonym przez Prusaków, którzy w 19. stuleciu zapłodnili swoją filozofią szkoły polityczne zachodnich Niemiec. Rewizjonizm jest tylko funkcją niewygasłych ambicji narodowo - mocarstwowych.

Stanowisko jakie rząd w Bonn zajmuje w sprawie granicy na Odrze i Nysie, t.j.m. podtrzymywanie roszczeń do granic przedwojennych jest tylko logiczną konsekwencją tej ewolucji. Żłudzeniem jest w tych warunkach mniemanie, jakoby wzbranianie się uznania obecnej granicy miało charakter tylko formalny, jakoby wynikało z pryncypalnej postawy prawno - międzynarodowej, jakoby w wypadku rzeczywistej odwilży aprobata granicy nie napotkała na większy sprzeciw. Rzeczywistość jest inna. W ostatnich latach — w miarę wzrastania niemieckiego potencjału ekonomicznego, wojskowego i prestiżu politycznego NRF — usztywnia się postawa rządu w tym zakresie w sposób widoczny. Coraz bardziej demonstracyjne popieranie programu i działalności uchodźców — przede wszystkim finansowo — jest nie tylko manewrem wyborczym, jest przede wszystkim wyrazem realnie ocenianych możliwości na przyszłość. Program zjednoczenia Niemiec nie ogranicza się do połączenia obu republik. Odzyskanie w całości lub w części byłych prowincji na wschodzie stanowi integralną część tego programu.

Przytoczę dwa szczególnie klasyczne przykłady na uzasadnienie mojego twierdzenia. W roku 1960 wyjaśnił dr Adenauer na manifestacji Niemców z Prus Wschodnich w Dueseldorfie, na jakich przesłankach opiera — mimo beznadziejnej zdawotoby się sytuacji — nadzieje na rewindykację Prus Wschodnich. „Jeśli dochowamy wierności — mówił były kanclerz — naszym sojusznikom — tak jak oni dochowują jej w stosunku do nas — mamy prawo oczekiwać, że pokój i wolność zapanują na świecie i że **wówczas będzie wam zwrócony wasz piękny kraj Prus Wschodnich**”. To postawienie utylitarności sojuszu z Zachodem pod kątem niemieckich celów rewizjonistycznych — skonfrontowane z narastaniem niemieckiego potencjału wojskowego i ambicjami atomowymi oraz coraz większą rolą, jaką NRF poczyniła odgrywać w sojuszu zachodnim, przeczy spotykanym nieraz twierdzeniom, jakoby Niemcy zeszyli w gruncie rzeczy do roli satelity Ameryki, pozbawionego możliwości dążenia do realizacji celów, które nie są celami amerykańskimi. Alternatywa wschodnia — alternatywa szukania porozumienia z Rosją wypłynąć może w tych warunkach wbrew wszelkim logicznym przesłankom szybciej aniżeli to się wydaje. W praktyce zależy to będzie w pierwszym rzędzie od elastyczności polityki sowieckiej. Integralność rewizjonizmu jako nierozdzielnej części składowej niemieckiej polityki „Wiedervereinigung im Freiheit” potwierdzi ostatnio ponownie kanclerz Erhard na manifestacji ziomkostw wschodnio-niemieckich w Niedzielę Palmową w Bonn. Ato jego słowa :

„Nie rezygnujemy i walczyć w obliczu odpowiedzi w Niemczech, w rii z terenów, które są ojczyznią (angestamm) naszych braci i sióstr... wości, jak należy roszczenia słuchajmy co pisze na i Allgemeine Zeitung”, bieżącym przeważnie o niemiecką. Johann Georg krywa w artykule p.t. „mereien”, że postawa s w et znacznego odłamu byłaby pogodzić się z rządu nie jest jednak takiej postawy. Przeciwnie : — „Zadaniem rządu polityki odpowiedzialnej orientować jedynie w kierunku przyszłości, ale liczyć się z przyszłości. Ponieważ nie nastąpi w przyszłości, walczyć popieranie korzystać z możliwości trzymania istniejącego, że oczywiście, że okoliczności do zaakceptowania obowiązków, w tym czasie zgodą kowa, odraczająca realne postulaty do bardziej ostrożności. Możliwa jest ocena poglądów w wyniku przemian w polityce europejskiej — w obecnym układzie na to się nie zanosi. Wzrastanie znaczenia dojrzenia i ewentualnie ambicji — a w tym kierunku wysiłki niemieckie — czej nasilenie dążeń ro

Popieranie przez nas siebie za cel zjednoczenia tych warunkach za niewszkodliwe, bo podważa nienaruszalność granic

Popieranie jest tym bardziej w obecnym stanie rzeczy wpływa nie tylko stycznego ustroju wschodniej równie mierze z poparciem nacjonalistycznym. Profesor Jaspers uważa, ilucję i podtrzymywanie przeszłości w zabiegach sunków w NRD. „Gdy pisze Jaspers w książce dervedereinigung” — możliwość (w NRD) bezno sprawy byłoby zrealizowane

...Gdyby jednak doszło do wyniku atmosfery nacjonalistycznych ambicji mocarstw to nieszczęściem”.

„Rosja i Polska — o książce nieco dalej — walczyć zjednoczenia. Możliwość państwa tolerować sytuację neutralnego państwa niemieckiego, które raz zgodę na radykalne rozwiązanie nie mogłyby jednolitego obecnego potencjału”.

A sędziwy pacyfista i ster uważa w ostatniej



# kie a integracja Europy

nie możemy zrezygnować z działalności przed narodem i publicznością. By nie było wątpliwości, że to rozumieć, potem temat „Frankfurter Allgemeine Zeitung” — pismem komentującą politykę niemiecką. Reissmueller nie ustąpił polityk omni Trauer. Wierokiego ogółu o nacjonalistów skłonna rezygnacją. Zadaniem dostosowanie się do — cytuję dostojnie — jest prowadzenie, która nie może się w tej sytuacji dnia dzielić. musi także z przyczyną się przewidzieć, co winien rząd próbnymi ewolucji, podjąć na przyszłość, w „aktywów”. Być może — możliwości zmuszą Niemcy do zmiany granicy, ale być może — wymuszona, warunkującą dalej idących — przyjął okoliczności — wywodzić także ewolucji — nastąpić — europejskiej. Dziś jedynym — stosunków — przeciwnie w miarę — Niemiec — w miarę — realizacji ich — kierunku koncentrują — wzrastać będzie — rewizjonistycznych.

polityki stawiającej Niemiec uważam w — wskazane a nawet za — w konsekwencji — na Odrze.

bardziej nie wskazane, — postulat zjednoczenia — z faktu — Niemiec, ale — żeby zaspokojenia — mocarstwowych. — zjednoczenie dziś za — tego zadania za — liberalizację — w przyszłości — „Freiheit und Wohlstand” — było uzyskanie — zjednoczenia, to — sed — zowane.

do zjednoczenia w — onalistycznej i — niemieckich, to byłoby

żyłamy w tej samej — nie mogły zaakceptować — mogłyby jednak — powstanie w nowej — stwa wschodnio-niemieckiej z NRF wyraziłoby rezygnację. NRF i Zakład zrezygnować z ich

niemiecki, F. W. Foerster — pisze — „Deut-

sche Geschichte und politische Ethik” za nadrzędne zadanie współczesnej generacji niemieckiej duchową i moralną reegenerację narodu niemieckiego i pojednanie ludzkości. „Poświęcenie się — pisze Foerster — zbliżeniu rozdartej ludzkości jest bez porównania ważniejsze aniżeli zjednoczenie Niemiec”.

Czy mamy przeto w obliczu takich głosów być większymi rzecznikami zjednoczenia aniżeli ci Niemcy, którzy dobrze wyczuwają nastroje nurtujące odpowiedzialne czynniki republiki federalnej? — Udział nasz w froncie anty-komunistycznym jest bezsporny. Nie powinniśmy jednak przykładąć ręki do takich posunięć, które tylko pozornie i czasowo wypływają z postawy antykomunistycznej, w rzeczywistości służąc mając niemieckim interesom mocarstwowym. Skuteczność naszej walki z komunizmem nie ucierpi, jeśli pozostaniemy na uboczu przy wysuwaniu postulatów zjednoczenia, które — inspirowane przesłankami mocarstwowymi — pociągnie za sobą — jeśli nie jutro, to za lat kilkadziesiąt — tym silniejszą presję na granicę na Odrze i Nysie.

Być może, że zjednoczenie Niemiec stanie się kiedyś faktem dokonany, ale bieg wypadków może być również i inny. Tak długo, jak połączenie obu republik stawia się w płaszczyźnie: podtrzymanie ustroju komunistycznego NRD albo zjednoczenie, odpowiedź wypadnie bezspornie na rzecz zjednoczenia. Istnieje jednak i inna alternatywa (wysuwana np. przez Jaspersa — Manna — Wengera — Foerstera): komunizm albo samodzielne państwo wschodnio-niemieckie na wzór Austrii demokratycznie rządzone za cenę konstytucyjnego wyrzeczenia się „Anschlusu”. Odpowiedź na tak postawione pytanie odzyskanie „wolności” za cenę wyrzeczenia się „Anschlusu” wypadłaby bezspornie inaczej aniżeli w wypadku pierwszej alternatywy. — Niezależnie jednak od tego, nie naszą jest rzeczą występować w charakterze heroldów zjednoczenia obu republik niemieckich, które według obecnej tezy rządu miałyby być tylko etapem na drodze do rewindykacji dalszych posiadłości przedwojennych. Marginesowo warto przy tej okazji przypomnieć, że tego samego dnia, w którym profesor Erhard uzasadniał roszczenia do granic roku 1937, odbyło się w Monachium zebranie Niemców sudeckich, których czelnym działaczem jest minister komunikacji Seeborn, które wypowiedziało się za rzekomą legalnością układu monachijskiego, przyłączającego obszar Sudetów do Niemiec.

W ostatnich dwóch latach wzmożła się nie tylko aktywność obozu rewizjonistycznego zwłaszcza poza granicami Niemiec. Zmianie także uległa metoda propagandy rewizjonistycznej. Podniósł się także w niektórych wypadkach jej poziom. Zamiast krzykliwych haseł i manifestacji mamy ostatnio coraz częściej do czynienia z bardziej przemyślanymi imprezami, apelującymi do mniej lub bardziej kompetentnych ośrodków kształtowania zagranicznej opinii publicznej. Podejście jest bardziej elastyczne. Konceduje się nieraz śmiałą obronę granicy na Odrze i Nysie w oczekiwaniu poparcia dla postulatów zjednoczenia, dla prawa samostanowienia całego narodu niemieckiego i aprobaty niemieckich koncepcji wyzwiania wschodniej Europy.

(Dokończenie nastąpi)

## MIGAWKI EMIGRACYJNE

**REKORDY...** — Byłem świadkiem rozdawania medali za wyczyny sportowe uczniom Internatu św. Kazimierza w Vaudricourt. Zdobyli je w lekkoatletyce w spotkaniu międzyszkolnym na stadionie w Lievin. Gazety rozpięły się przy tej okazji szeroko na temat młodego Krzysztofa Mańczaka, który w rzucie oszczepem pobił w swojej kategorii rekord Flandrii osiągając wynik 39 m. 48.

Niemniej zadziwiający rekord — chociaż nie w lekkoatletyce — osiągnął w tym samym dniu mały Smoliński ze Wschodniej Francji. W czasie posiłku zjadł bez wysiłku 20 jaj na twardo wzbudzając ogólny podziw otoczenia. I co więcej: nazajutrz nie tylko nie czuł się chory; wprost przeciwnie — był w doskonałej formie.

**PO POLSKU MÓWIĄCA SZKOTKA.** — W Vancouver (Kanada) mieszka pani S. Lachowicz, Szkotka z pochodzenia. Językiem swego męża włada ona lepiej niż wiele rodowitych Polek.

**KSIĘŻA-SPORTOWCY.** — Niedawno szwadron zmotoryzowanej żandarmerii z Pontivy rozegrał mecz piłki nożnej z klubem A.S.V. składającym się wyłącznie z młodych księży (Association sportive des vicaires). Księża przegrali w stosunku 4:1.

Myślę, że gdyby ci sami żandarmi zagrali mecz z polskimi księżmi z Francji, przegraliby na pewno. Sam byłem kiedyś świadkiem meczu piłki nożnej w Vaudricourt między księżmi polskimi z Francji i księżmi polskimi z Belgii. Walka do końca była zacięta, wygrali jednak księża z Francji dzięki wyjątkowo dobremu bramkarzowi.

Działacze Związku Mężów Katolickich do dziś wspominają mecz siatkówki rozegrany na kursie w La Ferte-sous-Jouarre. Ich było sześciu, a jako przeciwnika mieli tylko jednego gracza, ks. Olejnika z Vaudricourt. I przegrali. Ale z porażki wyszli honorowo: zafundowali księdzu butelkę szampana.

**ZASŁUŻONE ODZNACZENIA.** — Z okazji 10-lecia istnienia miesięcznika „Niepokalana” Ojciec św. Paweł VI nadał odznaczenie „Bene Merenti” p. Józefowi Ciemiorowi z Londynu oraz p. Janowi Kosonowi z La Ferte-sous-Jouare. Pierwszy jest przedstawicielem tego miesięcznika na W. Brytanię, drugi od wielu lat bezinteresownie pracuje w administracji. Obydwu odznaczonym ślemy nasze najszczerze gratulacje.

**WYRÓŻNIENIE.** — Ks. Infułat Bolesław Filipiak, audytor Roty Rzymskiej, został powołany na stanowisko konsultora Papieskiej Komisji do reformy prawa kanonicznego.

SALAMANDRA



## OFERTA Z WARSZAWY

Sokolstwo Polskie w Ameryce odbywa w tym roku Sejm Walny (Zlot i Zjazd) w Chicago. Zew na Zjazd już został wydany, a echo jego dotarło, jak widać, aż do Warszawy. Stamtąd bowiem przyszła sędziasta oferta pod adresem Sokolstwa, ujęta w formie długiego artykułu w czerwonej prasie.

Na wstępie jest mowa o konieczności dzwignięcia Sokolstwa na nowe wyżyny. Potem jest nieco o chlubnej historii Sokolej, o Dr. Teofilu Starzyńskim i na tym koniec „flirtu”, a rozpoczyna się grubymi nićmi szyta propozycja pełnej współpracy Sokolstwa z rządem komunistycznym w Polsce.

A więc jest wezwanie do: „Zycziwego i otwartego stosunku do Polski Ludowej”.

Jest wyśmiewanie się z „Karcianek, Oplatków i Święconek, gdzie się pielęgnują

(Dokończenie ze str. 3)

„Bóg stworzył cienie po to, żeby uwydatnić światło”.

„Gdyby mi powiedziano, że dla przeprowadzenia moich zamysłów wystarcząby zabić mrówkę, to bym jej nie zabił”.

„Będę się modlił za was i za wasze rodziny. Ale i wy módlcie się za waszego papieża. Bo — jeśli mam być szczery — to wyznam, że chce żyć jeszcze długo. Bardzo Kocham życie”.

Wspominając ostatnie dni swego dawnego biskupa msgra Radini Tedeschi, który w chwili śmierci modlił się o pokój, Jan XXIII mawiał: „Chciałbym, żeby to była także moja ostatnia modlitwa jako papieża, pokornego papieża Jana. Pokój jest domem wszystkich”.

Do prof. Gasbarrini (dzisiaj już też niezującego): „Drogi profesorze, proszę się nie niepokoić, moje bagaże są stale spakowane. Jak przyjdzie pora na odjazd, nie będę tracił czasu”.

„Wkraczamy w osiemdziesiąty drugi rok życia. Czy go ukończymy? Wszystkie dni są dobre do rodzenia się, wszystkie dni są dobre do umierania”.

(Z przemówienia świętecznego 25-go grudnia 1962.)

„Jest niezbitą prawdą, że kiedyś wszystkich nas odwiedzi nasza siostra śmierć, jak ją św. Franciszek z Asyżu nazywał. Czasem przychodzi ona w sposób nagły i nieoczekiwany. Ale jeżeli nasze drzewo wydało owoce, będziemy spokojni, albo lepiej — niezachwiani. Ten, kto dobrze pracował, odchodzi o wieczorze”.

(Z audiencji generalnej 1961 r.)

„Przyjmuję i przyjmę z prostotą i radością przyście mojej siostry śmierci razem z wszelkimi okolicznościami, jakimi Pan Bóg zechce ją otoczyć”.

„Jestem spokojny. Zawsze chciałem spełniać wolę Bożą. Zawsze. Zawsze. Modlę się za Kościół, za dzieci, za kapłanów i za biskupów żeby byli święci, i za cały świat”.

je „susajdziany patriotyzm”, z którego dawno wyparowały wszelkie ideowe akcenty.”

Jest stwierdzenie, że każda organizacja na emigracji, która nie chce współpracy z rządem komunistycznym w Polsce, skazana jest na uwiędnięcie i zamarcie.

I tu przychodzi cena tego uznania i współpracy!

Rząd polski w zamian za uznanie i współpracę gotów jest dać Sokolstwu „sprzęt gimnastyczny, instruktorów i wiele innych rzeczy potrzebnych”.

W ofercie czytamy dosłownie: „Wysokocenny sprzęt gimnastyczny, w przeliczeniu na dolary, kosztuje dużo, a może być dostarczony Sokolstwu po takich cenach, że nabycie go nie przedstawi żadnego problemu. Można go w pewnych wypadkach dostać nawet tylko za kosztą przesyłki, w drodze wymiany wzajemnych usług”.

Co najmniej dziwnie słyszy się to zdanie o „wymianie wzajemnych usług”!

Co niby wzajemnie mają wymieniać Sokoli w Ameryce z rządem w Warszawie?!

A dalej oferta mówi:

„Prócz sprzętu gimnastycznego, Kraj może zaopatrzyć Sokolstwo w materiały pomocnicze dla akcji przezroczowej, scenicznej, odczytowej lub pokazowej, w bardzo istotny sposób, przyczyniając się do wzmocnienia prestiżu organizacji sokolej”.

To już wiadomo, o co chodzi! Przezroczka, odczyty, filmy preparowane w Warszawie przez wydział propagandowy partii komunistycznej.

Oferta podkreśla na zakończenie, że „współpraca musi się odbywać tylko w atmosferze wzajemnej lojalności i przyjaźni”.

W tym kierunku na pewno pójdzie nacisk z Warszawy na Zjazd Sokolstwa Polskiego.

W jakim kierunku pójdą Sokoli — co do tego, nie może być wątpliwości!

Tego rodzaju propozycje są robione i polskiej emigracji europejskiej. Wszyscy o tym dobrze wiedzą. Lepiej jest słodki. Z niepokojem obserwujemy zainteresowanych...

## GDZIE WIĘCEJ ZDRAJCÓW?

Prasa brytyjska rozpisywała się niedawno o sprawie 17-letniej dziewczyny, która nie została przyjęta do państwowej służby meteorologicznej, bo ojciec jej był z pochodzenia Amerykaninem. Regulaminy ministerstwa lotnictwa wymagają by w biurach choćby bardzo luźno i pośrednio związanych z obroną, pracowali ludzie nie tylko urodzeni w tym kraju, ale których rodzice są również „British born”. Dopiero w wyniku decyzji ministra, który potraktował sprawę jako wyjątek od tej reguły, kandydatka została przyjęta do służby. Ale reguła została utrzymana, choć — jak podkreśliła prasa amerykańska — na jej mocy były premier Churchill, ani niedawny premier Macmillan nie mogliby być zatrudnieni w służbie państwowej: obaj mieli matki Amerykanki.

## TELEGRAMY

**JEROZOLIMA.** — Podczas ostatnich prac wykopaliskowych przeprowadzonych w Massada w Izraelu zostały znalezione fragmenty Biblii w języku hebrajskim. Tekst jest identyczny z częścią Biblii znalezioną w Kairze w roku 1896. Dotychczas ta część Pisma św. Starego Testamentu była znana jedynie w przekładach na język grecki. Odkrycie w Kairze w roku 1896 oraz obecne w pobliżu Morza Martwego każą przypuszczać, iż ta część Biblii była początkowo napisana w języku hebrajskim.

**RZYM.** — Według najnowszych danych statystycznych jest obecnie w krajach Ameryki Łacińskiej 540 okręgów administracji kościelnej na czołach których składa się 89 archidiecezji, 619 diecezji, 74 prałatur nullius, 38 wikariatów apostolskich, 15 Prefektur apostolskich, 2 ordynariaty dla wiernych obrządków wschodnich, 1 Egzarchat, jedno opactwo nullius oraz jedna administracja apostolska. Najwięcej zaś okręgów administracji kościelnej znajduje się w Brazylii, bo 93, w Meksyku 57, w Kolumbii 52, w Argentynie 51 i w Peru 30.

**FRANKFURT.** — W najbliższym czasie zostanie opublikowane w St. Zjednoczonych szczegółowe sprawozdanie odnośnie ok. 4.000 kapłanów katolickich zamordowanych przez nazistów w różnych krajach europejskich. Na czołach tej publikacji złożą się liczne fotografie, listy oraz obszernie dane statystyczne dotyczące zarówno kapłanów zmarłych w obozach koncentracyjnych, jak też tych, którzy byli rozstrzelani.

Jeszcze ostrzejsze są przepisy dotyczące osób, które — lub których rodzice — urodzili się w krajach za Żelazną Kurtyną. Ostatnio wydano rozporządzenie, nakazujące wszystkim urzędnikom państwowym zawiadamiać przełożone władze o zamiarze małżeństwa z osobą pochodzącą z Europy Wschodniej.

Wydaje się, że od czasu wielkich afer szpiegowskich władze brytyjskie obawiają się, iż ktoś, kto ma krewnych za Żelazną Kurtyną — jest szczególnie narażony na szantaż ze strony agentów komunistycznych. W rzeczywistości nie było dotąd takiego wypadku.

W galerii szpiegów i zdrajców przeważają zdecydowanie Brytyjczycy z dziad pradziada. Z pewnością zresztą urodzeni tu z rodziców polskich czy węgierskich młodzi ludzie bardziej są uodpornieni na propagandę komunistyczną, aniżeli młodzi Brytyjczycy. — Dyskryminacja na tym tle wydaje się krzywdząca i niczym nieuzasadniona.



# Czy masz poczucie humoru ?

Mamy wreszcie maj i wiosnę w pełni. A wiosna — to słońce i uśmiech, jasne niebo i jasne twarze. Tak przynajmniej być powinno, tymczasem z niebem i słońcem bywa różnie, a z nami? Chyba też. Jaki(a) ty jesteś? Czy uśmiech często gości na twojej twarzy, czy zachowujesz pogodę ducha i masz poczucie humoru? Sprawdź, odpowiadając na pytania i podsumowując wynik.

1) Którą porę roku najbardziej lubisz?  
a) wiosnę — 3; b) lato — 2; c) zimę — 1; d) jesień — 0.

2) Twoim ulubionym kwiatem jest:  
a) pierwiosnek — 3; b) róża — 2; c) pełargonja — 1; d) chryzantema — 0.

3) Jak reagujesz na komplement koleżanki (kolegi) w rodzaju „jak ty dziś okropnie wyglądasz”?

a) uśmiechasz się ze słowami: „jutro będzie lepiej” — 3; b) zbywasz uwagę milczeniem — 2; c) odpowiadasz „co cię to obchodzi” — 1; d) odcinasz się krótko „ty także” — 0.

4) Największą przyjemność na przyjęciu u znajomych sprawi ci:

a) taniec — 3; b) rozmowa na tematy różne — 2; c) gra w brydża — 1; d) jedzenie — 0.

5) Gdy jesteś chory(a):

a) zapewniasz najbliższych, że nic ci nie jest i jutro pewnie wstaniesz — 3; b) jedynie w myślach gnębisz się swoją chorobą — 2; c) bez przerwy mówisz o męczących cię dolegliwościach — 1; d) denerwujesz się na wszystkich i na wszystko — 0.

6) Gdybyś miał(a) sobie kupić auto, najchętniej wybrałbyś (łabyś) w jakim kolorze?

a) niebieskim — 3; b) czerwonym — 2; c) szarym — 1; d) czarnym — 0.

7) Jak się zachowujesz przechodząc jezdnię nieprawidłowo?

a) przygotowujesz na wszelki wypadek 20 zł — 3; b) ze strachem myślisz o mandacie — 2; c) nie zastanawiasz się nad konsekwencjami — 1; d) z lekceważeniem myślisz „co mi tam kto zrobi” — 0.

8) Gdy w tramwaju jest duży tłok:

a) idziesz piechotą — 3; b) czekasz do skutku — 2; c) bierzesz taksówkę — 1; d) pchasz się na siłę — 0.

9) Wolisz dowcipy:

a) opowiadać — 3; b) słuchać — 2; c) czytać — 1; d) nie lubisz w ogóle — 0.

10) Gdy nawiedzą cię niespodziewani goście reagujesz:

a) okrzykiem „no nareszcie” — 3; b) gradem pocałunków maskujących rozpacz — 2; c) zdumieniem — 1; d) wyjaśnieniem, że właśnie jesteś bardzo zajęta — 0.

30-25 punktów: masz duże poczucie humoru, dzięki czemu łatwo zjednujesz sobie przyjaciół, którzy bardzo sobie cenią tę twoją cechę, staraj się więc nigdy jej nie tracić, na pewno łatwiej z nią żyć;

25-15 pkt.: masz sporą dozę humoru, ale starasz się tego nie ujawniać, dlatego często bywasz złośliwy(a) i narażasz się ludziom niepotrzebnie. Staraj się pozbyć złośliwości i częściej uśmiechaj się życzliwie, a nie ironicznie;

15-5 pkt.: cenisz poczucie humoru u innych, ale tobie go brak i dlatego tak często narzekasz na życie, masz pretensje do losu, że jest dla ciebie niesprawiedliwy, a powinieneś(naś) mieć do siebie, bo nie wolno być ponurakiem;

5-0 pkt.: zupełnie źle z twoim dowcipem i pogodą ducha, te cechy są ci obce, że drażnią cię nawet u innych, zawsze wynajdujesz sobie różne kłopoty i zmartwienia, byle tylko mieć czym usprawiedliwić swą ponurą minę.

## «Ja mam nerki zdrowe»

— Ja ma mnerki zdrowe — twierdzi z całą stanowczością pacjent, który najczęściej opiera takie twierdzenie tylko na tej podstawie, że... nerki nigdy go nie bolą.

Dla uniknięcia więc wszelkich nieporozumień ustalmy, że jeżeli nerki poczuje mu choćby, nie mówiąc o bólu, to już jest coś nie w porządku. Jeżeli w dodatku zjawia się niewielka choćby gorączka, to już jest całkiem źle.

Nie tylko zresztą takie objawy należy uznać za niepokojące. Parcie na mocz, częste oddawanie niewielkich nawet ilości moczu, jakiegokolwiek bóle czy sensacje na trasie przewodu moczowego, a wreszcie skąpe ilości dobowe moczu świadczą o tym, że nerki nie działają jak należy. Przypisywanie winy pęcherzowi, którego cierpienia są zawsze objawem wtórnym i uparte, jeszcze i wtedy, trzymanie się „zdrowych” nerek jest już beznadziejnym błędem.

Ostatni wreszcie błąd, jaki pacjent często popełnia — to wynik analizy, który

nawet lekarza może wprowadzić w błąd. Analiza bowiem może nie wykazywać jakichś niepokojących składników, a skąpa ilość dobowa moczu, może źle świadczyć o przelotowości czyli codziennej pracy nerek.

A rola tych dwóch niewielkich przecież organów jest ogromna. Tu bowiem płyną ze strawionych pokarmów opłukują, jeśli się tak można wyrazić, każde ziarnko krwi, po czym szereg niepotrzebnych, a nawet szkodliwych w organizmie ludzkim składników — usuwają na zewnątrz z wydalonym moczem.

Na tle słabej przelotowości nerek powstaje kilka bardzo dokuczliwych chorób, w wielu innych nerki grają ogromną rolę i śmiało można rzec, że we wszystkich chorobach przewlekłych, nerkami zainteresować się warto.

Tym bardziej, że środki ziołowe, służące do „wentylacji” nerek są z reguły bezpieczne, nie wywołują żadnych ubocznych skutków szkodliwych, a ich niezbyt długotrwałe użycie, przekonuje pacjenta nie-

13 CZERWCA :

### PATRONA ZMARTWIEN I KŁOPOTÓW

Jego obraz lub figurę znajdziesz w każdym kościele. Stoi sobie wysoki, smukły, w brązowym, franciszkańskim habicie. Na rękach trzyma Dzieciątko Jezus, czasem w drugiej ręce wyciąga bochenek chleba. Wiadomo już kto: Święty Antoni.

U stóp jego figury jest zwykle skarbonka „na biednych”. Czasem jeszcze stoi przed nim klęcznik stary i wytarty, zwykle przez kogoś zajęty. Bo ludzie lubią wzywać pomocy św. Antoniego, zwłaszcza w różnych codziennych kłopotach.

Jeżeli do różnych prośb wysłuchuje ten miły Święty: i takich, żeby zdrowie wróciło, i takich, żeby lepiej się w życiu wiodło. Słucha i pewnie uśmiecha się w niebie: bo przecież co zrobić z takim, co sam sobie biedy nie raz narobił, a teraz gwałtownie prosi o cud?!

Ale często spieszy z pomocą. Uważają go ludzie za patrona rzeczy zgubionych — bo podobno bardzo często pomaga je odnaleźć. W życiu był wielkim przyjacielem ludzi i wszelkiego stworzenia — i takim został na zawsze.

13-go czerwca obchodzimy jego święto. Pomódlmy się w tym dniu choć chwileczkę przed jego obrazem. Poprośmy go, niech się nami opiekuje... abyśmy się nie zgubili w życiu.

raz, że tu właśnie leżała główna przyczyna jego dolegliwości.

Z ziół należy wyliczyć: liść brzozy, mącznicy, pokrzywy, ziele skrzypu, rzepiku, przetacznika, rdestu ptasiego, korzeń biedrzeńca, wilżyny, żywokostu, kwiat malwy, bławatka, nogietka, bzu czarnego, a wreszcie... ziele dziurawca, które jest niemal całą apteką w dolegliwościach przewlekłych skuteczną.

Zioła te stosujemy w proporcji łyżka drobno pociętego ziele na szklankę wrzątku z wyjątkiem korzeni, które krótko gotujemy z tejże proporcji pijamy zapobiegawczo jedną, leczniczo dwie lub trzy szklanki naparu dziennie.



# Życia emigracji

## FRANCJA

### SZKOŁA TECHNICZNA DLA DZIEWCZĄT przyjmuje zgłoszenia na nowy rok szkolny

Istnieje cały szereg szkół technicznych dla dziewcząt we Francji. Wybór nie jest łatwy. Szkoła ma nauczyć i wychować. Szczególnie gdy chodzi o oddanie dorastającej dziewczyny do internatu, rodzice chcą mieć gwarancję, że córki ich będą miały fachowe wykształcenie, opiekę i otrzymają dobre wychowanie.

Polska Emigracja we Francji jest w tym szczęśliwym położeniu, że posiada taką szkołę, uznaną przez władze francuskie. Szkołę prowadzą znane z pracy na Emigracji Siostry Sercanki w Fouquieres-lez-Bethune (Pas-de-Calais). Szkoła, położona w centrum największych ośrodków polskich w pięknym parku, ma swój własny internat, gdzie kształtujące się dziewczęta mogą zamieszkać i uczyć się pod kierownictwem i opieką Sióstr.

Nauka w szkole obejmuje cały szereg przedmiotów wymaganych przez program. Między innymi uczą się one rachunkowości, stenografii, pisania na maszynie itd. Zajęcia praktyczne przygotowują dziewczęta do fachowej znajomości prowadzenia kuchni, kroju, szycia i tego co każda szanująca się gospodyni domu, żona i matka winna umieć. — Wykłady tych przedmiotów z których trzeba składać państwowy egzamin celem zdobycia C.A.P. odbywają się w języku francuskim. — Dziewczęta uczą się jednak i po polsku zarówno dlatego, aby poznać język, historię i kulturę polską jak również dlatego, że coraz częściej poszukuje się we Francji pracowników biurowych, które znają w słowie i piśmie język polski.

Wielkiej wagi argumentem, który przemawia za tą szkołą jest wychowanie. Dziś stało się ono trudną sztuką, i nie łatwo

jest rodzicom podjąć temu zadaniu. Zarówno Siostry, jak i Ksiądz Kapelan dbają o zdrowie moralne dorastających dziewcząt. Zdają sobie oni w pełni sprawę, że aby przygotować do życia, sama nauka nie wystarczy. Starają się więc głęboko wszczepić zasady katolickie, uodpornić na niebezpieczeństwa i przygotować do wielkiej roli jaką odgrywa dziś kobieta nie tylko w życiu rodzinnym, ale w życiu religijnym i społecznym.

Szkoła a szczególnie internat nie dysponuje zbyt wielką ilością miejsc dlatego w interesie rodziców jest, aby już teraz przed wakacjami zgłaszali swe córki, które kończą szkołę podstawową (ecole primaire), celem zarezerwowania miejsca od nowego roku szkolnego. — Wystarczy napisać po informację pod adres: Institution du Sacré-Coeur — FOUQUIERES-LEZ-BETHUNE (Pas-de-Calais).

### Zlot Związku Mężów Katolickich we Francji w niedzielę 7 czerwca 1964 r. w Vaudricourt

W przygotowaniu do obchodu 1000-lecia chrztu Polski, Polski Związek Mężów Katolickich we Francji przy współudziale Związku Krucjaty Eucharystycznej okr. Bruay organizuje pod protektoratem Przewielebnego Księdza Infułata Kwaśnego, Rektora Polskiej Misji Katolickiej — swój PIERWSZY ZLOT ZWIĄZKOWY — na który zaprasza Wszystkich Rodaków. Manifestując swą wierność Bogu, Kościołowi i Narodowi Polskiemu przez udział w Zlocie — każdy będzie miał równocześnie możliwość miłego spędzenia niedzieli na łonie przyrody, w pięknym parku Internatu św. Kazimierza u Księży Oblatów. Program Zlotu będzie następujący:

O godz. 10,30 — Zbiórka na placu przed pałacem i raport organizacyjny;

o godz. 11 — Msza św. polowa z kazaniem i wspólna Komunia św. Po mszy św. defilada w parku, po czym przerwa obiadowa;

o godz. 14 — Rozgrywki sportowe: siatkówka, koszykówka, piłka nożna;

## DRUGA SERIA KSIĄŻEK POLSKIEJ FUNDACJI KULTURALNEJ

PIĄTKA WYBOROWA: 5 AUTORÓW — 5 KSIĄŻEK

A. Bregman — J. Kowalewski — J. Mackiewicz — Z. Nowakowski — S. Piasecki

CENA ZA KOMPLET: NF. 24

Do nabycia:

w Polskiej Fundacji Kulturalnej w Londynie  
w Przedstawicielstwach „Dziennika Polskiego” za granicą  
w Polskich Księgarniach na całym świecie

We Francji:

Libella, 12, rue Saint-Louis-en-l'Île — Paris-4<sup>e</sup>  
Librairie Polonaise, 123, Bld Saint-Germain — Paris-6<sup>e</sup>  
Mme L. Brejska-Nawrocka, 35, rue du Château — Lille-St-Maurice (Nord)

o godz. 15 — Uroczysta Akademii: Śpiewy, tańce, inscenizacje.

W razie niepogody cały program odbędzie się w wielkiej sali wybudowanej w parku. Na miejscu będzie też bufet dobrze zaopatrzone w zakąski i napoje.

Wszystkich Rodaków serdecznie zaprasza

ZARZĄD ZWIĄZKU

### OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIĘDZIA

Ks. Kan. Radca Sawicki Antoni — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Dechy (Nord): Zebrane wśród członkiń Bractwa Żywego Różańca w Dechy, Guesnain i Sin-le-Noble Vuillemin Monchecourt	310,00 F. 144,70 F. 105,00 F.	
razem .....		559,70
Ks. Zając Franciszek O.M.I. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Potigny (Calvados): Potigny — zbiórka przed kościołem Bezimiennie Bractwo Żyw. Róż. Mondeville — zbiórka przed kościołem Bezimiennie Stow. Mężów Kat. Bractwo Żyw. Róż. S.P.K. Dives-sur-Mer — zebrał p. Ogarrek Le Havre — zebr. p. Orzeł Ourville (Seine-Mar.) — zbiórka przed kościołem Gouvix — ofiary Sz. O. St.-Pierre — ofiary przed kościołem	115,00 F. 15,00 F. 50,00 F. 90,00 F. 45,00 F. 40,00 F. 30,00 F. 20,00 F. 95,00 F. 145,00 F. 45,00 F. 15,00 F. 15,00 F.	
razem .....		720,00
Kpt. Jaworski Jan — Ruelle (Charente) — od K.W. 4013 — za miesiąc kwiecień .....		14,21
Ofiarodawcom „Bóg Zapłać”. Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise 263 bis, rue Saint-Honoré — PARIS-1 <sup>er</sup> C.C.P. 1 268-75 — PARIS.		

## Abonament

### możesz opłacić :

We Francji: „Głos Katolicki — „La Voix Catholique” — 263 bis, rue St-Honoré, Paris-1<sup>er</sup>. — Konto pocztowe Paris N° 12.777-08 (5,20 F kwartalnie).

W Belgii: Ks. A. Stopa O.M.I. 33, rue des Anglais — Liège. Konto pocztowe Bruxelles N° 72.00-51 (50 fr. kwartalnie).

W Danii: Ks. Jan Szymaszek — Hans Bogbinders Alle 2 — København S.

W Holandii: Ks. Van der Zee OMI Collegium Carolinum — Valkenburg L. (3 guldeny kwartalnie).

W Niemczech: Ks. K. Józefowicz O.M.I. (41) Duisburg-Meiderich — Bergstrasse 80. Konto pocztowe: Essen N° 1061-63. (4,50 DM kwart.).

w Wielkiej Brytanii: J. Ciemior — 47, Brackley Rd — London W. 4. (8/- sh. kwartalnie).



## REZERWIŚCI I BYLI WOJSKOWI

### W LA TARGETTE

#### Z OKAZJI 50-LECIA

Kilka set kombatantów z pierwszej i drugiej wojny światowej zebrało się w niedzielę 24 maja br. w Neuville-Saint-Vaast, by oddać hołd poległym Polakom w obronie wolności Ojczyzny. Mija bowiem w tym roku 50 lat od ochotniczego zaciągu do wojsk grupy Polaków zwanych Bajorczykami. Obecny na uroczystości był ostatni z bajorczyków znany bibliofil p. Dąbrowski z Paryża, który też przemówił do obecnych, dziękując za pamięć o poległych kolegach i zachęcając Wolnych Polaków i dziś do walki o niepodległość Polski.

Uroczystość zaczęła się pod pomnikiem poległych w Neuville-St-Vaast, gdzie po złożeniu wieńca i odegraniu hymnów przemówił po francusku ks. Al. M. Stopa O.M.I., redaktor Głosu Katolickiego i kapelan SPK na Francję. Ze strony francuskiej przemówił mer miejscowy.

Pod pomnikiem polskim na La Targette złożyły wieńce organizacje kombatanckie i Sokole. Po hymnach przemawiał prezes Kędzia po francusku, dr Paczyński oraz sekretarz gen. francuskiej organizacji kombatanckiej. Po złożeniu wieńca pod pomnikiem czeskim wszyscy udali się gremialnie do bazyliki na wzgórze N.-D.-de-Lorette, gdzie ks. A.M. Stopa odprawił mszę św. za poległych i wygłosił okolicznościowe kazanie.

Wśród obecnych zauważono pełen autokar Byłych Wojskowych z Paryża z p. Lachem na czele. Las sztandarów świadczył o przekonaniach niepodległościowych tych z emigracji, którzy, gdy zachodzi potrzeba, czynem bronić potrafią swą Ojczyznę.

## 25-LECIE K.S.M.P. W BULLY-GRENAY

Grupa młodzieży KSMP w Bully-Grenay, choć nieliczna, jest bardzo czynna. Z okazji 25-lecia istnienia odnowiła sposobem ekonomicznym (zrobiła to jedna z matek Kaesmiaka), tym niemniej bardzo estetycznie swój sztandar i zorganizowała dla całej kolonii bardzo miły wieczorek.

Zaczęto od mszy, kazania i poświęcenia nowego sztandaru, którego dokonał sam dyrektor ks. dziekan Lewicki. Po południu filigranowa salka ożyła ruchem miejscowych Polaków. Młodzież dała bardzo urozmaicony program, składający się ze śpiewów, różnorodnych tańców (mazur, tyrolski, góralski itd.) Komedia p.t. „Mundur swatem”, odegrana przez KSMP Lens, wywoływała szczerze wybuchy śmiechu.

Miejscowy proboszcz i asystent młodzieży ks. Puchała z polotem humoru wyjaśnił sposób zdobycia nowego sztandaru, zachęcając młodzież do wejścia w czynne szeregi K.S.M.P.

Prócz Centralnej prezeski dh Krukowskiej i prezesa dha Sójki obecne były prezeski i prezesi miejscowi. Z duszpasterzy, zawsze interesujących się młodzieżą polską, przybyli ks. dziekan Lewicki, ks. prob. Czajka, ks. prob. Delinat, ks. misjonarz Duda oraz ks. Al.M. Stopa, redaktor Głosu Katolickiego.

## PIELGRZYMKĄ NA LORETTE

— 30 SIERPNIA

Pielgrzymka na Lorette stała się dorocznym wielkim odpustem Polaków z Północnej Francji. W ramach Wielkiej Nowenny Narodu Polskiego jest ona wspólnym zamianowaniem wprowadzania w życie hasła wprowadzających nas w duchowe przygotowanie się do Tysiąclecia Chrztu Polski. Kazania tegoroczne na temat „Zwalczamy wady narodowe — zdobywamy cnoty społeczne” w oparciu o pomoc Matki Boskiej Częstochowskiej wygłoszą: Ks. Kan. Z. Bernacki, Sekretarz Generalny Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu i Ks. Wacław Bytniewski z Roubaix.

Rada Naczelna jak najserdeczniej prosi Duchowieństwo Polskie i organizacje o ułatwienie wzięcia udziału szerokim masom

przez wczesne zamówienie autobusów i częste wspominanie przy różnych okazjach o konieczności wspólnych modlitw o błogosławieństwo dla siebie, Narodu całego, Kościoła.

## UROCZYŚĆ CHRYSYUSA KRÓLA

Ostatnia niedziela października — to specjalna uroczystość w każdej parafii, a przede wszystkim — jest to święto Akcji Katolickiej. Przez manifestacje zewnętrzne mamy zaakcentować prawo Chrystusa do każdej dziedziny życia ludzkiego.

Rada Naczelna będzie wdzięczna stowarzyszeniom Krucjat Eucharystycznych za podjęcie się przygotowania odpowiednich akademii ku czci Chrystusa Króla.

## ZŁOT ZWIĄZKÓW K.S.M.P. — 28 CZERWCA

Ostatnia niedziela czerwca — to od szeregu lat święto młodzieży polskiej zrzeszonej w szeregach KSMP. Złot odbędzie się w Vaudricourt.

Rada Naczelna obiecuje Młodzieży, że PZK stanie z radością przy jej boku i cieszyć się będzie jej osiągnięciami i powodzeniem.

## PROJEKTY NA PRZYSZŁOŚĆ

Rada Naczelna przypomina, że jest już czas pomyśleć o przygotowaniach do wykonania uchwały, powziętej trzy lata temu, przewidującej na rok 1966 wielkie manifestacje organizowane przez Okręgi PZK na swoich terenach. Wielki, dziejowy Jubileusz — poważne i systematyczne musi być przygotowanie do Jego uczczenia.

## NIEMCY

### Do Neviges!

Kochani Rodacy! Tegoroczna pielgrzymka do Neviges musi się stać potężną manifestacją religijno-narodową ku czci i miłości do Maryi! Zachęcamy więc gorąco wszystkich Rodaków do gremialnego udziału w pielgrzymce.

Pielgrzymka do Neviges odbędzie się dnia 14-go czerwca 1964 roku.

„Zwycięska Pani Jasnogórska przyrzekamy stoczyć pod Twoim sztandarem najświętszy i najcięższy bój z naszymi wadami narodowymi.

Przyrzekamy wypowiedzieć walkę leniństwu i lekkomyślności, marnotrawstwu, pijaństwu i rozwiązłości.

Przyrzekamy zdobywać cnoty — wierności i sumienności, pracowitości i oszczędności, wyrzeczenia się siebie i wzajemnego poszanowania, miłości i sprawiedliwości społecznej”.

Hasło: Nowy człowiek w Jezusie Chrystusie.

Staniemy wszyscy na górze Maryi: młodzi i starzy, zdrowi i chorzy, dzieci i dorośli. Wszyscy oddamy należny i godny hołd Królowej naszej w tej westfalskiej Częstochowie.

Na pielgrzymkę podążą z nami wszystkie sztandary i chorągwie.

Pielgrzymkowy trud złożymy kornie u stóp Niebieskiej Pani, jak przystoi na dobre dzieci Maryi.

Będziemy dziękować za łaski. Prosić serdecznie o dalszą opiekę nad nami.

Polecimy Jej macierzyńskiej Opiece siebie, nasze rodziny, całą emigrację, i naszą ukochaną Ojczyznę.

— O Maryjo, Opiekunko nasza, cudne oczy zwróć na dzieci Twoje.

Będziemy się modlić za żyjących i za tych co odeszli.

Ufni w Jej pomoc i opiekę, umocnieni na duchu i pokrzepieni łaską Sakramentów św. wrócimy z nowymi siłami do naszego codziennego życia tułaczego.

Duszpasterstwo w Niemczech

## POMOC RODZINOM W POLSCE I W ROSJI

w każdej formie

### DO POLSKI:

- każdy artykuł, każde lekarstwo tu z zagranicy,
- paczki nam powierzone,
- paczki krajowe (żywność, tekstylia, węgiel itd.) bez cła przy odbiorze,
- przekazy pieniężne — najkorzystniejsze przeliczenie,
- świeże owoce z gwarantowaną szybką dostawą bez cła przy odbiorze. Obniżamy ceny o 15%.

### DO ROSJI:

- każdy żądany artykuł i kilkadziesiąt paczek o składzie z góry ustalonym. — Wszystkie koszta płatne u nas, odbiorca nie ma żadnych opłat.
- Przekazy gotówkowe w rublach, wypłacane na miejscu w ciągu 15 dni.

### SPROWADZANIE KREWNYCH

i przyjaciół z Polski.

### PASZPORTY I WIZY

na wszelkie wyjazdy — szybko i najtaniej.

Bilety kolejowe po cenach oficjalnych. Załatwia najpewniej:

**„ORANIA”**

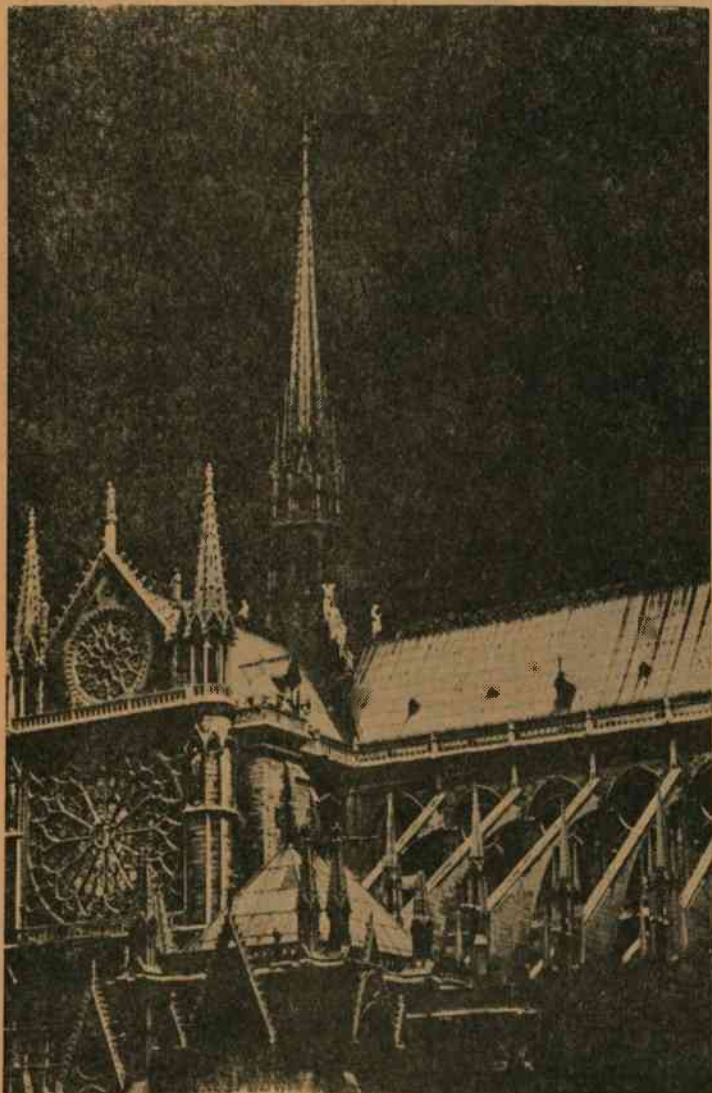
16, rue Vezelay — PARIS-8

UWAGA: Informujemy naszych wiernych Klientów, że jesteśmy pierwszą firmą wysyłkową w Europie, założoną w 1946 r., jesteśmy samodzielnym biurem handlowym, a nie agenturą firm zagranicznych. Popierajcie z zaufaniem polsko-francuską placówkę handlową.



# LA VOIX CATHOLIQUE

W dniu 7 czerwca 1964 r.  
z okazji  
Srebrnego Jubileusza Kapłańskiego  
Ks. WIKTORA MROZOWSKIEGO T. Chr.  
proboszcza w Beaulieu  
najlepsze życzenia składają  
CZYTELNICY i REDAKCJA GŁOSU KATOLICKIEGO



800-lecie paryskiej katedry Notre-Dame obchodzi się w tym roku od końca maja do października, iluminując wspaniałe gotyk i przypominając historyczne chwile katedry w ciągu historii. Kard. Marella wziął udział w inauguracji tych uroczystości.



Wzruszająca wizyta królowej Fabioli w szpitalu dla kalek. Dobroć jej uśmiechu dała trochę szczęścia tym nieszczęśliwym dzieciom.

## Kolonie wakacyjne

Komisja Szkolna Okręgu Paryskiego — 263 bis, rue St-Honoré, Paris-1<sup>er</sup>, organizuje, wzorem lat ubiegłych, Kolonie Wakacyjne dla dzieci szkolnych i nieszkolnych w Stella-Plage.

Zapisy przyjmują pp. Kierownicy Szkół polskich, oraz bezpośrednio można zapisywać dzieci w każdą niedzielę, po sumie, w sali parafialnej Kościoła polskiego. Zapisy zostaną zamknięte dn. 14 czerwca br.

Komisja Szkolna apeluje do Rodziców o liczne korzystanie z tych Kolonii, z których dzieci wynoszą dwie korzyści: zdrowotne oraz wychowania narodowego.

Kolonie prowadzone są przez Związek Harcerski.

Komisja Szkolna

**GŁOS KATOLICKI**

**LA VOIX CATHOLIQUE**

263 bis, rue Saint-Honoré — PARIS-1<sup>er</sup>

Telefon : RICHelleu 83-85

Konto pocztowe : PARIS 12.777-08

REDAKCJA przyjmuje we wtorki i czwartki od godziny 16.00 do 17.00

PRENUMERATA KWARTALNA : we Francji 5,20 F ; w Belgii 50 fr. b.

DYREKTOR : Ks. K. STOLAREK O.M.I.

REDAKTOR : Ks. A.M. STOPA O.M.I. — ADMINISTRATOR : Ks. J. NIERUCHALSKI O.M.I.

N° d'autorisation 36.888.

Imprimerie des Editions de Marie Immaculée — 29, av. du Général-Leclerc  
LA FERTE-SOUS-JOUARRE (S.-et-M.)

(Dokończenie ze str. 1)

Według zasad ideologii komunistycznej jest to absolutnie niemożliwe. A więc... pomylił się Marks, Lenin, Stalin, Chruszczow i... Gomułka. Ustrój komunistyczny w zetknięciu z życiem okazuje się nierealny.

Podobno i w Belgii oczekuje się większej grupy Polaków do pracy w kopalniach.